

Sygn. akt III U 642/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Łomży III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący : SSO Sławomir Bagiński

Protokolant : Sekr. Sąd. Grzegorz Brzeziński

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2013 r. na rozprawie w Ł.

sprawy Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) Sp. z o. o.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.

o ustalenie istnienia ubezpieczenia społecznego

z udziałem A. D. (1)

na skutek odwołania Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) Sp. z o. o. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych O/B.

z dnia 14 czerwca 2013 r. Nr (...)

oddala odwołanie.

Sygn. akt III U 642/13

UZASADNIENIE

Decyzją z 14.06.2013 r., nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. powołując się na treść art. 83 ust. 1 pkt 1-3, w związku

z art. 91 ust. 5, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1, 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585, z późn. zm.), § 2 ust.

6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 kwietnia 2008 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania w sprawach rozliczania składek, do których poboru jest zobowiązany Zakład Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. Nr 78, poz. 465 z późn. zm.) oraz art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e, art. 69 ust. 1, art. 81 ust. 1, 5 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r. Nr 164 poz. 1027 z późn. zm.) stwierdził, że A. D. (1), jako osoba wykonująca umowę zlecenia u płatnika składek- Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) Sp. z o. o., w D. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu - w okresie od 18.03.2009 r. do 31.11.2013 r., określając jednocześnie podstawę wymiaru składek. W uzasadnieniu decyzji wskazano, iż płatnik składek (...) Sp. z o. o. zawierał z A. D. (1) w okresie od 18.03.2009 r. do 30.11.2012r. umowy cywilnoprawne posiadające cechy umów o świadczenie usług - umowy zlecenia, a nazwane przez płatnika składek umowami o dzieło. Organ rentowy wskazał,

iż zawarte umowy wbrew nazwie nie były umowami o dzieło lecz umowami, których przedmiotem było wykonywanie określonych, powtarzalnych czynności takich jak: pranie czy regularne prace porządkowo-czystościowe oraz mycie i dezynfekcja pomieszczeń. Odwołanie od ww. decyzji wniósł Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

(...) Sp. z o.o. domagając się zmiany zaskarżonej decyzji w całości poprzez stwierdzenie, że A. D. (1), jako osoba wykonująca umowę o dzieło w (...) Sp. z o.o. w okresie od 18.03.2009 r. do 30.11.2012 r. nie podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu, jak również zasądzenia od organu rentowego na rzecz strony kosztów postępowania według norm przepisanych. Odwołujący wskazał, iż organ rentowy błędnie przyjął, że A. D. (1) była zatrudniona u strony na podstawie umowy zlecenia, w sytuacji gdy (...) sp. z o.o. zawarł z ubezpieczoną szereg umów o dzieło. W konsekwencji ZUS błędnie przypisał ubezpieczonej A. D. (1) obowiązek podlegania ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu. Wskazując na różnice pomiędzy umową o dzieło, a umową zlecenia odwołujący wskazał, iż że organ rentowy błędnie uznał, że wykonywane przez A. D. (1) czynności, to jest pranie odzieży pacjentów oraz mycie i dezynfekcja pomieszczeń były wykonywane w oparciu o umowę zlecenia. Odwołujący zaznaczył, iż ubezpieczona podejmowała działania zmierzające do osiągnięcia konkretnych rezultatów, to jest do wyprania odzieży czy wyczyszczenia konkretnych powierzchni, przy czym używała do tego własnej pralki w swoim miejscu zamieszkania, własnych środków piorących i czyszczących, a rozliczenie dzieła w postaci wykonanego prania następowało w oparciu o uzgodnioną przez strony umowy stawkę za jeden kilogram wypranej odzieży (k. 4-5). W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Organ wskazał, iż zawarte umowy są umowami starannego działania, a nie umowami rezultatu, wskazując jednocześnie, iż w ich wyniku nie powstało żadne dzieło, zatem nie można uznać, że umowy te są umowami o dzieło. Zdaniem organu, prawdziwość tej tezy potwierdzają następujące okoliczności: - nabycia prawa do wynagrodzenia nie uzależniano od osiągnięcia określonego rezultatu, umowy były zawierane na okres miesiąca, a nie na czas niezbędny do powstania dzieła i były co miesiąc ponawiane, - wykonywane usługi powtarzały się w sposób cykliczny; pomiędzy kolejnymi umowami nie było przerw, - w wyniku wykonania umów nie powstało zindywidualizowane dzieło o cechach samoistnych; takich cech nie mają z pewnością prace na wykonanie których zawarto umowę (mycie, dezynfekcja, czyszczenie, pranie), - zleceńobiorca wykonywał prace polegające na myciu i dezynfekcji pomieszczeń oraz na doczyszczaniu wykładzin i podłóg w miejscu wykonywaniu działalności gospodarczej przez płatnika i nie miał swobody w tym zakresie, co jest charakterystyczne dla umów o dzieło, a z zawartych umów nie wynika, że pranie odzieży osobistej pacjentów miało miejsce poza miejscem prowadzenia przez płatnika działalności gospodarczej, - z zawartych umów wynika, że „do wykonania dzieła Zamawiający wyda wykonawcy na jego żądanie wszelkie niezbędne materiały i narzędzia”, stąd - zdaniem organu rentowego - nie można przyjąć, jak to sugeruje odwołujący że odzież osobista pacjentów była prana przez A. D. przy użyciu jej środków piorących i czyszczących w domu, gdyż twierdzenia te są sprzeczne z zapisami łączącej strony umowy; organ rentowy wskazał, iż z zawartych umów nie wynika też, że wynagrodzenie było płatne w zależności od kilograma upranej bielizny; momencie zawierania umowy strony nie mogły przewidzieć ile kilogramów odzieży osobistej pacjentów trzeba będzie uprać, a dodatkowo umowy, w których przewidziano pranie odzieży były zawierane również na mycie i dezynfekcję pomieszczeń (...) - u; organ podkreślił, że pranie odzieży osobistej pacjentów występowało jedynie w umowach zawieranych w okresach od 18.03.2009 r. do 30.09.2009 r. (7 umów).

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

(...) sp. z o.o. w okresie od marca 2009 r. do listopada 2012 r. zawarły 45 umów, które strony nazwały umowami o dzieło. Spółka (...) występuje w nich jako zamawiający, a A. D. (1) jako wykonawca. W umowie z 19.03.2009 r. stwierdzono, że „zamawiający zamawia wykonanie, a wykonawca zobowiązuje się wykonać dzieło polegające na praniu odzieży osobistej pacjentów, myciu i dezynfekcji pomieszczeń. Termin rozpoczęcia dzieła strony ustaliły na dzień 18.08.2009 r., a termin zakończenia dzieła na dzień 31.03.2009 r. Kolejne umowy zawierane były każdego pierwszego dnia miesiąca, przy czym termin ukończenia poszczególnych „dzieł” ustalano na ostatni dzień miesiąca. Począwszy od 1.10.2009 r. strony ograniczyły przedmiot umowy do mycia i dezynfekcji pomieszczeń oraz prac porządkowo- czystościowych. Do każdej umowy dołączony był rachunek, datowany na początek kolejnego miesiąca który podpisywany był przez zamawiającego i wykonawcę.

Wynagrodzenie za wykonanie umowy określano w kwocie brutto w granicach od 1450 zł (umowa z 19.03.2009 r.) do 3590 zł (umowa z 1.07.2009 r.). Ubezpieczona A. D. (1) wyjaśniła (nagranie audio-video, znacznik czasowy 00:02:24, k.26), iż w (...) sp. z o.o. zajmowała się praniem, które wykonywała u siebie w domu oraz sprzątnięciem. Wskazała, iż miała wyznaczone

do sprzątnięcia określone sale i korytarz, przy czym przychodziła i sprzątała je wówczas, gdy miała czas. Dodała, iż czasami we wskazanych pracach pomagała jej córka. Zaznaczyła,

iż stawka miesięczna uzależniona była od tego ile sprzątnęła w danym miesiącu. Odnosząc się do kwestii prania ubezpieczona wskazała, iż miała określoną stawkę za kilogram, przy czym środki piorące dobierała i zaopatrywała się w nie sama. Ubezpieczona dodała,

iż umowy podpisywane były na koniec (miesiąca). Powyższe wyjaśnienia zasadniczo korelują z zeznaniami świadków A. J. (1) oraz W. B.. Świadek A. J. (1) zeznała (nagranie audio-video, znacznik czasowy 00:09:10,

k. 22v), iż zajmowała się sprawami rozliczeniowo- pracowniczymi w (...) sp. z o.o. Wskazała, iż rozliczała prace wykonywane przez A. D. (1), na podstawie informacji w jaki sposób praca ta wykonywana była w danym miesiącu. Zaznaczyła, iż praca p. D. polegała na sprzątnięciu pomieszczeń oraz praniu odzieży osobistej pacjentów. Wskazała, że gdy wynikała taka potrzeba zabierała odzież pacjentów do domu

i prała ją z wykorzystaniem własnych urządzeń i środków, przy czym, jak wskazała odzież

ta była ważona, a stan kilogramów był podawany do rozliczenia. Świadek wskazała,

iż wynagrodzenie A. D. (1) składało się z wynagrodzenia na sprzątnięcie

i wykonane pranie, przy czym spółka odprowadzała zaliczkę na podatek. Dodała,

iż p. D. zajmowała się praniem odzieży do września 2009 r., zaś po tej dacie zajmował się wyłącznie sprzątnięciem.

Świadek wskazała, iż stawka za sprzątnięcie wynosiła 110 zł za dyżur, w trakcie którego ubezpieczona zobowiązana była do sprzątnięcia 8 pokoi. Świadek W. B. zeznała (nagranie audio-video, znacznik czasowy 00:23:31, k. 23), iż

jest zatrudniona w ośrodku na podstawie umowy o pracę. Świadek wskazała, iż od marca 2009 r. do września 2009 r. praniem zajmowała się A. D. (1), która zabierała je do domu, przy czym, jak podkreśliła, przed zabranie pranie

było ważne, a rozliczenie następowało za kilogram odzieży. Dodała, iż ubezpieczona miała przydzielone pokoje do sprzątnięcia, a kierownictwo sprawdzało czy jest czysto. Decyzją z 14.06.2013 r. - obecnie zaskarżoną – organ

rentowy ustalił, iż A. D. (1), jako osoba wykonująca umowę zlecenia u płatnika składek Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) Sp. z o.o., w D. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (tj. emerytalnemu, rentowemu

i wypadkowemu) w okresie od 18.03.2009 r. do 30.11.2012 r., ustalając jednocześnie wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Stan faktyczny w niniejszej sprawie był w zasadzie niesporny, a istota

problemu sprowadzała się do kwalifikacji prawnej umów łączących (...) sp. z o.o. oraz A. D. (1), poprzez stwierdzenie czy były to umowy o dzieło, umowy zlecenia, czy też umowy innego rodzaju. Ustalenie powyższego było kluczowe dla

określenia obowiązku (...) sp. z o.o. jako płatnika składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, co wynika z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz.

1585 z późn. zm.). Zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Istotą umowy o dzieło jest zatem zobowiązanie się

przyjmującego zamówienie

do osiągnięcia oznaczonego rezultatu. Dzieło może polegać na stworzeniu nowego dobra lub na przetworzeniu dobra już istniejącego. Dzieło może mieć charakter materialny bądź niematerialny (np. artykuł do gazety), lecz w wypadku

dzieł niematerialnych powinno zostać w jakiś sposób utrwalone, np. w formie zapisu na papierze czy w postaci zapisu elektronicznego na dyskiecie (wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 17 stycznia 1996 r., I ACr 618/95, OSA 1998 r. nr 3 poz.

12; również Z. Radwański „Zobowiązania. Część szczegółowa” Warszawa 2001 r. str. 125-126). Można nadto wskazać, że dzieło powinno mieć pewien zindywidualizowany charakter, skoro jest wykonywane na podstawie indywidualnego

zamówienia. Jeżeli z umowy wynika, że przyjmujący zamówienie nie zobowiązał się do osiągnięcia oznaczonego, konkretnego rezultatu, a jedynie do starannego wykonania określonych czynności w celu osiągnięcia tego rezultatu,

umowy takiej nie można uznać za umowę o dzieło, lecz jest ona umową o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia w rozumieniu art. 750 k.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 21

grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSAiSN 1994 r. nr 6 poz. 49). Czynnikiem odróżniającym umowę o dzieło od umowy zlecenia jest także możliwość dochodzenia roszczeń przez zlecającego wykonanie dzieła w ramach rękopięci za wady

dzieła, z której zamawiający korzysta z chwilą dokonania odbioru dzieła, stosownie do treści przepisów art. 637 i art.

638 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r. (IV CKN 152/2000, OSNC 2001 nr 4). Nic nie wskazuje na to, że umowy zawarte przez strony były umowami o dzieło.

Po pierwsze, w treści żadnej z umów nie zostało określone o jakie dzieło chodzi. Nie zostało ono zindywidualizowane i wyodrębnione w postaci materialnej. Podkreślenia wymaga fakt, iż przedmiotem świadczenia Wykonawcy – według sformułowań zawartych w umowach było wykonywanie czynności, a nie osiągnięcie jakiegoś rezultatu. Jednoznacznie wskazuje na to użycie rzeczowników będących nazwą czynności,

a utworzonych od formy niedokonanej czasownika: mycie, dezynfekcja, pranie, prace porządkowo- czystościowe . Na skutek zawarcia umowy o dzieło należy raczej oczekiwać „wytworzenia” czegoś, a nie „czynienia”. Oczywiście oczekuje się, że każda praca, zakładając racjonalność działania, ma doprowadzić do zamierzonego efektu. Jednakże w umowie o dzieło (nie dotyczącej wytworów intelektualnych) tenże rezultat musi, w sposób wyraźny, dać się wyodrębnić z przestrzeni fizycznej, musi uzyskać w pewien sposób samodzielny byt. Powinno to być „dzieło” w rozumieniu art. 627 k.c. Tymczasem zakres tego słowa, w ujęciu wyznaczonym przez tradycję prawną – nie obejmuje wykonanego prania, umytej podłogi, czy też posprzątanego pomieszczenia. W konsekwencji, gdyby nawet strony określiły w umowach, że chodzi o efekt w postaci „uprania”, a nie „prania”, „umycia”, a nie „mycia” itd., nie byłoby to dzieło. Przedmiot umowy o dzieło jest bowiem wytworem, który

w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany

i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak

w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks Cywilny Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. G., A. J., A. K., K. K. - P., G. K., E. N., T. S., LEX, 2010). Dla prawidłowego zdefiniowania rodzaju wskazanych umów cywilnoprawnych nie jest również wystarczające poprzestanie na stwierdzeniu, że każda umowa, która wiąże się

z oczekiwaniem rezultatu jest umową o dzieło. Także bowiem zlecający usługi oczekuje,

że poprzez staranne działanie przyjmującego zlecenie osiągnięty zostanie rezultat zgodny

z oczekiwaniami dającego zlecenie. Typowym przykładem jest właśnie zlecenie usług

w zakresie czynności sprzątających. Zlecający usługę oczekuje, że w ramach jej świadczenia usługobiorca doprowadzi do tego, że określone pomieszczenia będą utrzymywane

w należyтым porządku. Istotnym dla określenia tej umowy nie jest bowiem oczekiwany rezultat, lecz to, czy oczekiwanym rezultatem jest prawidłowo zrealizowana usługa

a więc prawidłowo wykonana praca, czy też wytwór tej pracy.

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy, w pierwszej kolejności należy wskazać, iż czynności będące przedmiotem spornych umów nie są czynnościami przynoszącymi konkretny materialny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie - a co więcej nie określają tego poszczególne umowy - jaka rzecz czy zespół rzeczy miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy - co miałoby stanowić dzieło). Dodatkowo, przeciwko uznaniu przedmiotowych umów

za umowy o dzieło przemawia fakt, iż nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy ubezpieczonej pod kątem

osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu.

Z materiału dowodowego nie wynika zresztą, aby wykonywana praca poddawana była przez zamawiającego szczegółowej weryfikacji, przeprowadzanej każdorazowo po zwrocie upranych ubrań lub po sprzątnięciu poszczególnych pomieszczeń. Skoro zaś umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca dzieła musi mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę winien ponosić osobiście odpowiedzialność.

W analizowanych w niniejszej sprawie umowach, również ta kwestia nie została w żaden sposób uregulowana, bowiem nie wynika z nich, jakie okoliczności (przesłanki) miałyby prowadzić do uznania, że „dzieło” wykonane przez zainteresowanych zawiera wady. Wątpliwości budzi również kwestia wynagrodzenia ubezpieczonej za wykonane usługi. Podkreślić bowiem należy, że zarówno wysokość, jak i termin wypłaty wynagrodzenia

za wykonanie przez ubezpieczoną powierzonego jej „dzieła”, były znane stronom

i co najważniejsze, nie było ono zależne od tego, czy wykonane dzieło posiada wady, czy też jest ich pozbawione. Odwołująca otrzymała wynagrodzenie uzależnione od wagi odbieranej odzieży (która ważona była przez jej odbiorem z ośrodka) oraz od ilości odbytych dyżurów sprzątających, a zatem pomiędzy wysokością wypłaconego zainteresowanym wynagrodzenia a jakością wykonanej pracy nie było żadnej zależności. Konkludując należy stwierdzić, iż czynności jakie wykonywała A. D. (1) są typowe dla umów o świadczenie usług, o których mowa w art. 750 k.c., bądź też umowy o pracę. Skoro jednak strony dla regulacji swoich stosunków wybrały reżim cywilnoprawny, a nie prawno-pracowniczy, skoro do ubezpieczonej odnośnie czasu pracy, miały zastosowanie inne zasady niż w stosunku do osób zatrudnionych na podstawie umowy

o pracę, nadto skoro nie wykazano ciągłości pracy i elementu kierownictwa w toku wykonywania pracy, to brak jest wystarczających podstaw aby uznać, że strony łączyły umowy o pracę. W takiej sytuacji, przyjęć należało, iż strony zawarły umowy o świadczenie usług, do których z mocy art. 750 k.c., stosuje się przepisy o zleceniu. Nie były to natomiast umowy zlecenia, w których świadczeniem jest dokonywanie czynności prawnych (art. 734§ 1 k.c.), a nie czynności faktycznych. W myśl art. 65 § 1 k.c.- oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Zgodnie zaś z § 2 ww. artykułu - w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

W konsekwencji uznać należy, iż o kwalifikacji umowy do danego rodzaju umów decyduje przede wszystkim treść danej umowy. Rodzaj świadczenia określony w umowie decyduje bowiem o rzeczywistym celu umowy, a poprzez to zamiarze stron. Podkreślić należy, że kwalifikacja prawna umów dokonana przez strony może mieć istotne znaczenie dla ustalenia rzeczywistych intencji stron. Nie jest ona jednak decydująca. W niniejszej sprawie zamiar stron zrekonstruowany na podstawie treści zawartych umów nie budzi wątpliwości, strony nie zamierzały realizować umowy o dzieło, o której mowa w art. 627 k.c., lecz były to umowy o świadczenie usług. Z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 z późn. zm.), wynika, że osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwane dalej „zleceniobiorcami” podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Stosownie zaś do treści art. 12 ust. 1 tejże ustawy obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. W myśl art. 13 pkt 2 ww. ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego

w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. W konsekwencji doprowadziło to do określenia podstawy wymiaru składek

na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne, co uregulowane jest w art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1-4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych i art. 81 ust. 1 ust. 5 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 Nr 164 poz. 1027 z zm.).

W tym stanie rzeczy zaskarżona decyzja jest prawidłowa i dlatego na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzeczono jak w wyroku.